Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XVI. Kraków, dnia 31 maja 1933 Nr. 19

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp w tekście	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200** Pół strony okładki **Zł 100** Ćwierć strony **Zł 50** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 450,** Pół strony **Zł 23** Ćwierć strony **Zł 120** Jedna ósma strony **Zł 60**

Ani grosza na towar niemiecki!

Komitet Żyd. Organizacyj Gospodarczych w Krakowie

Agonja gospodarcza Żydów w Polsce

Walka o nową organizację społeczną toczy się od czasu zakończenia wojny światowej. Walka ta jest bezsprzecznie dalszym ciągiem wojny, która przeniosła się z terenów militarnych na odcinek gospodarczy i tu prowadzona jest z równą zaciętością. Jak wtedy, tak i dzisiaj pochłania ona niezliczone ofiary, wprawdzie już nie w formie zabitych i okaleczonych, ale mimo to dotkliwe zadaje ciosy walczącym o byt członkom społeczeństw.

Najbardziej może ze wszystkich, którzy się na froncie gospodarczym znaleźli, ucierpieli kupcy, odsądzani przez budowniczych wielu nowych państwowości od miana potrzebnych i pożytecznych członków społeczeństwa.

Szczególnie jaskrawo uzewnętrznia się ten kurs antykupiecki u nas, gdzie większość kupiectwa stanowią Żydzi. Jednakże Żydzi w Polsce, to nie kupcy na modłę europejską, to nie wielcy przedsiębiorcy handlowi, jakich spotkać możemy na zachodzie Europy; są tu przeważnie kupcy drobni i średni, **zorganizowani** jedynie w większych ośrodkach i dlatego też najbardziej gnębieni i uciskani.

Za tymi parjasami, za tymi uciemiężonymi ujął się i rozpoczął nierówną walkę redaktor działu gospodarczego „Nowego Dziennika“ p. Józef Diament, który w całym cyklu artykułów z dużym talentem pisarskim i młodzieńczą werwą, lecz i równą dojrzałością, naświetlił ponury obraz sytuacji kupiectwa żydowskiego. Ten cykl artykułów, pisanych z myślą o całości, ukazał się obecnie w formie książki, w której dopiero uwypukla się planowość koncepcji i zwartość przedstawienia poruszonego problemu. Książka ta, nosząca wymowny tytuł: **„W ślepej uliczce“**, mówi o wszystkich bolączkach tych ludzi, którzy przeważnie mówić za siebie nie umią. Autorowi należy się naprawdę szczególnie ze strony tych, w których interesie i obronie przemawia, szczera podzięka, za to, że poniósł dla ich dobra i w ich obronie duży i często skuteczny trud. Bez przesady śmiem twierdzić, że nietylko kupiec, ale i wróg tego stanu, wyniesie z przeczytania tej pracy bardzo wielką korzyść, z żadnego bowiem innego źródła nie dowie się o tych palących i ważnych kwestjach.

Nie byłby niniejszy artykuł recenzją, gdyby zawierał jedynie same pochwały, zaś piszący te słowa nie mógłby się pochwalić mianem recenzenta, gdyby nie znalazł jakiegoś „ale“. Zastrzeżenie to jednak, które chcę wysunąć, dotyczy jedynie odmienności moich zapatrywań na sprawę spółdzielczości, na którą patrzę z innego punktu widzenia, niż to czyni autor. P. Diament potępia w czambuł instytucję spółdzielni, jako wybitnie wrogą kupiectwu indywidualnemu, ja zaś śmiem twierdzić coś innego, czemu dałem już przedtem wyraz na tem miejscu („Przegląd Kupiecki“ Nr. 8 b. r.). Ponieważ sprawę tę szczegółowo omówiłem we wspomnianym artykule, przeto odsyłam doń ciekawych, z lojalnością jednak proszę o wzięcie pod uwagę enuncjacji autora w tym względzie (str. 49 i nast. art. p. t.: „Zbędne pośrednictwo“).

Po tej krótkiej ekskursji chciałbym jeszcze zauważyć, że książka omawiana daje wyczerpujący obraz przyczyn upadku kupiectwa żydowskiego i jako taka daje możność **uzmysłowienia sobie tych** przyczyn. Przypuszczam również, iż będę wyrazicielem ogółu, jeśli domagać się będę od autora, by nie zaprzestał pracy w tym kierunku, bo w konsekwencji obowiązkiem jego obecnie jest dać nam wskazania, jak wyjść z tej „ślepej uliczki...“ Autora stać na to, by podjął ten trud i nie wątpię, że uczyni to z równym, jak obecnie, talentem i sumiennością.

J. BRONNER.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVI. Kraków, dnia 31 maja 1933 Nr. 19.

Treść numeru:

Na zasadzie uchwał poszczególnych sekcyj branżowych

nie sprowadzamy towarów niemieckich

Kupcy zorganizowani w Krak. Stowarzyszeniu Kupców.

Dolar w Polsce.

Może w żadnym kraju nie wywołał spadek dolara takiego zainteresowania, co w Polsce. Anglja interesuje się spadkiem dolara częściowo ze stanowiska swojego eksportu i ze stanowiska gospodarki światowej, której Anglja jest poważnym eksponentem; Francja interesuje się dewaluacją dolara w związku z udziałem Francji w światowym stanie posiadania złota monetarnego i w związku z możliwością zagrożenia eksportu francuskiego przez wzmocnioną zdolność konkurencyjną eksportu amerykańskiego; Niemcy zaś interesują się dewaluacją dolara również ze względów eksportowych oraz w bardzo silnej mierze ze względu na swe zadłużenie zagraniczne, opiewające w poważnej części na dolary. Ale żaden z tych krajów nie **przeżywa** dewaluacji dolara tak jak Polska. **Dla Polski bowiem dewaluacja dolara stanowi faktycznie obniżenie wartości drugiej waluty obiegowej, choć waluty nieoficjalnej.** Nie mamy dotychczas dokładnej statystyki obiegu dolarów w Polsce. Z prywatnych obliczeń i szacunków wynika, że łączna ilość dolarów w Polsce wynosi około 200 miljonów dolarów. Jeżeli szacunek ten odpowiadałby rzeczywistości, to otrzymalibyśmy paradoksalne zjawisko, że **waluta dolarowa obiega w Polsce w rozmiarach znacznie wyższych, aniżeli wynosi cały obieg pieniężny naszego kraju w walucie oficjalnej, tj. w złotych.** Zrozumiałą jest zatem rzeczą, że nagłe obniżenie się wartości jednej z walut w kraju, który cierpi od zarania swej niepodległości na objawy ostrej anemji finansowej i niedomagań w rozwoju procesu kapitalizacyjnego musiało wzbudzić silne zainteresowanie, przeradzające się nawet miejscami w panikę.

Na jakie gałęzie gospodarstwa społecznego Polski może wpłynąć dewaluacja dolara? Deprecjacja dolara może wpłynąć: 1) Na zadłużenie zagraniczne Polski. 2) Na formalną sytuację złotego. 3) Na wewnętrzne zadłużenie. 4) Na nasze instytucje kredytowe. 5) Na sytuację kredytową. 6) Na nasze instytucje ubezpieczeniowe.

Długi zagraniczne samego tylko państwa polskiego w stosunku do Stanów Zjednoczonych wynoszą 206 miljonów dolarów. Do tego dochodzą długi w stosunku do wierzycieli prywatnych w wysokości około 100 miljonów dolarów. Jeżeli obecny kurs dolara, odpowia-

dający 15%-owej dewaluacji zdoła się utrzymać, wówczas na samych tylko państwowych długach zagranicznych zarobi nasz kraj ca 45 miljonów dolarów. Przyjmujemy, że obliczenie powyższe będzie odpowiadało rzeczywistości, jeżeli Stany Zjednoczone zrezygnują z klauzuli złotowej, jaką są opatrzone nasze pożyczki amerykańskie. W razie bowiem, gdyby Stany Zjednoczone zechciały oprzeć się na literze umów pożyczkowych i zażądały zapłaty rat amortyzacyjnych i procentów od pożyczek w dolarach według wartości umownej tj. według parytetu złota, to na pożyczkach amerykańskich kraj nasz nietylko nie zarobi, ale wręcz straci. Przypuszczać jednak należy, że obecne tendencje istniejące w Stanach Zjednoczonych w kierunku zniesienia klauzuli złotej w umowach kredytowych wewnętrzno amerykańskich zostaną przeniesione i w dziedzinę umów międzynarodowych i temsamem w dziedzinę umów pożyczkowych Polski z wierzycielem amerykańskim.

W pewnej mierze wpływa dewaluacja dolara i na **formalną sytuację naszego złotego.** Ustawa stabilizacyjna z r. 1927, będąca, jak wiadomo, wynikiem pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927, ustala wartość złotego na 8.914 w relacji do dolara według parytetu złota w Nowym Jorku lub też czeku na Nowy Jork, notowanego w Warszawie. Otóż teraz trudno byłoby **formalnie** ustalić wartość złotego. W Ameryce, jak wiadomo, cena złota nie jest obecnie zupełnie notowana, wobec czego nie można ustalić parytetu złota w Nowym Jorku, z drugiej zaś strony dewiza nowojorska w Warszawie obraca się w granicach silnych wahań, również uniemożliwiających oparcie wartości złotego na tej relacji. Formalnie zawisł zatem nasz złoty między dwoma, niedającemi się ustalić wartościami, wobec czego **zajdzie potrzeba zmiany ustawy stabilizacyjnej z roku 1927 i dopasowania jej do tych stosunków walutowych, które niewątpliwie już najbliższe tygodnie ukształtują.**

Poważny wpływ wywrze dewaluacja dolara na nasze **zadłużenie wewnętrzne.** Znaną jest rzeczą, że poważna część kontraktów i tranzakcyj gospodarczych zawierana była na podstawie dolara. Jeżeli chodzi o dolara obiegowego tj. dolara papierowego, niezabezpieczonego umownie klauzulą złota, to deprecjacja dolara przyniesie za sobą automatycznie obniżenie wartości długu o taki procent, o jaki spadł dolar. Na to niema żadnej rady i tu nikt nie jest w stanie ingerować. Inną jest sytuacja natomiast, gdy umowy zawierają klauzulę złotową lub też klauzulę parytetową, tj. albo gdy postanawiają, że wartość tranzakcyj oznaczona zostaje w dolarach w złocie, albo też w dolarach, opartych na relacji kursowej dolara do złotego polskiego. **Jeżeli rząd polski nie będzie ingerował ustawowo w sprawie umów, to na terytorjum b. zaboru austrjackiego wierzyciele, posiadający swe wierzytelności dolarowe, zabezpieczone klauzulą złotą nie doznają żadnej straty na dewaluacji dolara.**

Również poważny wpływ będzie miała dewaluacja dolara **na nasze instytucje kredytowe.** Pewna część tych instytucyj, szczególnie banki prywatne i banki państwowe zachowywała się dość lojalnie wobec wkładców dolarowych. Posiadacze terminowych wkładów dolarowych, niezabezpieczonych klauzulą złotą, którzy zgłaszali się do okienek kasowych tych banków celem konwersji wkładów dolarowych na złotowe napotykali na życzliwe stanowisko ze strony odnośnych banków i konwersja dochodziła do skutku. Dzięki temu wkładca dolarowy został uchroniony od strat na pogłębiającej się z dnia na dzień zniżce kursu dolara, zaś buchalteryjnie bank ten też nie poniósł żadnej szkody albowiem wartość wkładu pozostała w banku. **Niewątpliwie wkładca ocenił tę lojalność władz banku, który zgodził się na dokonanie takiej konwersji, mimo, że bank ten mógł oprzeć się na suchej literze umowy i nieprzerachować wartości wkładu dolarowego na złotowy przed upływem terminu wypowiedzenia a zadowolenie tego wkładcy stanowiło napewno lepszą propagandę dla solidności tego banku, aniżeli dobry bilans, lub też szerokie koneksje. Natomiast inne instytucje kredytowe, w głównej zaś mierze pewne komunalne kasy oszczędności na prowincji zajęły stanowisko zdecydowanie oporne wobec masowego ruchu wkładców w kierunku skonwertowania terminowych wkładów dolarowych na złotowe i opierały się ściśle na postanowieniach umowy, t. j. odmawiały konwersji przed ekspiracją terminu wypowiedzenia wkładu.** Polityka takich kierowników komunalnych kas oszczędności była niewątpliwie krótkowzroczna, **albowiem wkładca, któremu odmówiono konwersji i temsamem odmówiono mu pomocy w tej chwili, kiedy bez żadnego uszczerbku dla bilansu danej komunalnej kasy oszczędności pomoc ta była możliwa do przeprowadzenia, traci naturalnie zaufanie do kulancji i solidności tej kasy, dopatrując się w postępowaniu kierowników tej kasy złej woli w odniesieniu do własnych wkładców.** Ci wkładcy, wycofają przypuszczalnie swe wkłady z takich instytucyj kredytowych a ponieważ trudno jest przypuścić, aby cały ten ruch wkładów przeniósł

się z odnośnych instytucyj kredytowych do innych, przeto wydaje się rzeczą prawdopodobną, że gdzieś w połowie czerwca tj. w tym czasie, kiedy przypada najbliższy termin wypowiedzenia wkładów trzymiesięcznych od pierwszych dni marca br. tj. od czasu pierwszego ataku na dolara, wzmoże się tezauryzacja wśród publiczności. Do tezauryzacji przyczyni się również fakt, że posiadacz oszczędności, który wypłoszony został ze swego legowiska dolarowego, a który w tej chwili nie ma zaufania do żadnej waluty w świecie, zechce prawdopodobnie zabezpieczyć swą wartość przed deprecjacją przez ulokowanie jej w kruszcu złotym. Efektem zatem spadku kursu dolara wzgl. krótkowzrocznej polityki niektórych instytucyj kredytowych, może być zmniejszenie się sumy wkładów w naszych instytucjach kredytowych i temsamem osłabienie tętna operacyj kredytowych.

Łączy się z tem problem sytuacji kredytowej po spadku dolara. Znaną jest rzeczą, że tranzakcje gospodarcze fakturowane były bardzo często w dolarach. Nie wynikało to tyle z nieufności do złotego, ile z przyzwyczajenia do waluty dolarowej, z którą kupiec i przemysłowiec zżyli się już i nauczyli się poprostu „myśleć kategorjami dolarowemi". Ponieważ faktury wystawione na operacje towarowo-kredytowe opiewały na terminy krótkie, przeto wartości dolarowe tych faktur nie posiadały klauzuli złotej, lecz opiewały na dolary obiegowe. Wystawcy takich faktur poniosą zatem niewątpliwie stratę na spadku dolara i stratę tę nie zechcą zapewne dłużnicy wyrównać. Wierzyciel otrzyma zatem jeszcze raz lekcję o „wszelkich możliwościach" w dziedzinie walutowej i lekcja ta może go odstraszyć od zawierania tranzakcyj towarowo-kredytowych, choćby na najkrótsze terminy. W rezultacie, nieliczne już dzisiaj tranzakcje towarowo-kredytowe ulegną dalszemu skurczeniu, albowiem obecnie do czynnika niepewności dłużnika, dołączy się czynnik niepewności waluty, który odstraszy wierzyciela od tranzakcyj kredytowych.

W dziedzinie interesów ubezpieczeniowych odbije się spadek dolara tylko w tych wypadkach, gdy police opiewały na dolary obiegowe. Posiadacz polisy straci efektywnie tę różnicę kursu, jaka wynika między wartością dotychczas złożonych składek ubezpieczeniowych a wartością sumy ubezpieczenia. Jeżeli ubezpieczony posiada polisę dawnej daty, wówczas strata jego będzie większa, jeśli zaś nowej daty, strata jego będzie mniejsza. Ci posiadacze polis, którzy na polisy swe zaciągnęli w towarzystwach ubezpieczeniowych pożyczki dolarowe, w dolarach obiegowych, stracą jedynie różnicę między wartością składek, opłaconych według kursu parytetowego dolara a wartością uzyskanej pożyczki, która wszak jest zawsze mniejsza od wartości składek.

Tak przedstawiałyby się w ogólnym zarysie skutki dewaluacji dolara dla życia gospodarczego Polski. Uważamy, że rząd polski nie ma najmniejszego powodu ani interesu w pójściu w ślad za Stanami Zjednoczonemi i zdewaluowaniu złotego, a nawet wręcz przeciwnie, dewaluacja dolara może nam przynieść poważne korzyści moralne w postaci ostatecznej likwidacji dwuwalutowości w naszym kraju, z którą od zarania niepodległości dotychczas napróżno walczyliśmy. Nie uważamy zatem za wskazane, aby rząd polski bez powodu uruchomił kurs złotego, którego dotychczas sam rząd, jak i całe życie gospodarcze broniły z takiem poświęceniem i samozaparciem.

Wydaje nam się rzeczą nieodzowną, aby rząd wydał, wzorem Francji, oficjalną deklarację, zapewniającą szczerą wolę rządu w kierunku utrzymania stabilizacji złotego. Wpłynie to, naszem zdaniem, niezwykle korzystnie na zaufanie do złotego i umożliwi normalne funkcjonowanie kredytu, tym razem jednak opartego na złotym. Sem.

Wartość firmy przy sprzedaży przedsiębiorstwa.

Niema fachowca, któryby mógł twierdzić, że wartość przedsiębiorstwa odpowiada sumie poszczególnych pozycyj majątkowych, zawartych w bilansie. W każdym wypadku suma ta doznać musi sprostowania: wdół, jeśli przedsiębiorstwo jest nierentowne, wgórę, jeśli z wartości firmy osięga korzyści, które przewyższają normalną odsetkową z doliczeniem premji za ryzyko.

Tę poprawę sumy części majątkowych uskutecznia się zapomocą „pozycji wyrównawczej" ogólnego szacunku.

Poszczególne książkowe pozycje majątkowe są zatem tylko „środkiem pomocniczym" dla uchwycenia wartości całego majątku. Ważnem jest, aby przy ocenie wartości firmy nie kierowano się wyłącznie konjunkturą i wypadkami, poprzedzającymi szacunek, lecz uwzględniano okoliczności, które w przyszłości mają dla przedsiębiorstwa znaczenie. Wszystkie cyfry pochodzące z przeszłości, a więc z dokonanych już tranzakcyj, mogą być tylko pomocne w szacowaniu rezultatów oczekiwanych.

Zasady, wedle których poszczególne pozycje majątkowe szacować należy, są ogólnie znane i dlatego ich tutaj nie przytaczam.

Idzie mi teraz o sposób ocenienia wartości firmy, względnie organizacji przedsiębiorstwa t. j. tej pozycji wyrównawczej, o której wyżej była mowa.

Na wartość firmy składają się takie stosunki faktyczne, jak klientela przedsiębiorstwa, znajomość źródeł korzystnego zakupu, zespół sprawnego personalu, tajemnice handlowe nie chronione patentami i t. p.

Te niematerjalne wartości nabywa przedsiębiorstwo przez „wprowadzenie się" na rynek handlowy, a praktyka kupiectwa uczy, że wartość firmy wzgl. organizacji przedsiębiorstwa odpowiada przeciętnemu dochodowi, osiągniętemu w okresie wyprowadzania się.

Czas trwania wprowadzania się wynosi trzy, pięć a czasem i więcej lat.

Mnożąc uzyskany przeciętny dochód przedsiębiorstwa przez ilość lat potrzebną do wprowadzenia nowej firmy otrzymujemy jako rezultat wartość organizacyjną tej firmy. Kwota ta, dodana do sumy poszczególnych pozycyj majątkowych przedstawia dopiero ogólną wartość przedsiębiorstwa.

Przykład: Przedsiębiorstwo, którego majątek realny wynosi łącznie 60.000 zł. ma przeciętny dochód roczny 5.200 zł. Okres wprowadzania ocenia się na trzy lata.

Obliczenie wartości przedsiębiorstwa przedstawia się zatem, jak następuje: Suma majątku realnego 60 tys. zł. wartość firmy (3 razy 5.200 zł.). tj. 15,600 złotych, zatem ogólna wartość przedsiębiorstwa wynosi 75.600 złotych.

Przeciętny dochód zestawia się zwykle z trzech lat gospodarczych, jednakże w tym kierunku niema żadnego ograniczenia. Rewizja dłuższych okresów byłaby uciążliwa. Ponieważ jednak w wyborze tylko trzech lat tkwi pewien czynnik niepewności, można go osłabić w ten sposób, że wybiera się trzy lata z pięciu po sobie następujących lat, wyłączając najlepszy i najgorszy rok gospodarczy.

Józef Propper, przysięgły znawca ksiąg.

Jaką stawkę podatkową
opłaca sprzedaż towarów po przerobieniu
0.5% czy 2.5% PODATKU PRZEMYSŁOWEGO?

Ustawa o podatku przemysłowym w dwóch pierwszych redakcjach uważała w przedsiębiorstwach handlu towarowego sumę **przychodu** brutto za towary sprzedawane za gotówkę, wymienione lub sprzedane na kredyt, zaś w przedsiębiorstwach przemysłowych sumę przychodu brutto za surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby sprzedane za gotówkę, wymienione lub sprzedane na kredyt, za obrót podlegający opodatkowaniu.

Stawka dla obydwu przedsiębiorstw była **początkowo** jednakowa, t. j. 2%.

Z biegiem czasu, chcąc dać pewne ulgi hurtownikom, zniżono tymże stawkę do 1% względnie **0.5%, pod warunkiem prawidłowego prowadzenia ksiąg handlowych**, pozostawiając w dalszym ciągu przedsiębiorstwom przemysłowym stawkę 2%. Ta dysproporcja stawek czterokrotnie wyższych przy sprzedaży tegosamego artykułu przez przedsiębiorstwa przemysłowe w stosunku do przedsiębiorstw handlowych, datująca się od 1-go stycznia 1926 r., spowodowała przerzucenie sprzedaży, dokonywanej dotąd przez przedsiębiorstwa przemysłowe — na przedsiębiorstwa handlowe, a to celem uzyskania ulgowej stawki. W niektórych też wypadkach stworzono nawet specjalne organizacje sprzedaży, pozostawiając przedsiębiorstwom przemysłowym wynagrodzenie za przerób, jako obrót.

Celem zniesienia wyżej wykazanej dysproporcji

w stawkach podatku przemysłowego, wprowadzono nowelą z dnia 19-go grudnia 1931 r. obostrzenie dla przedsiębiorstw handlowych, a to od obrotów uzyskanych **ze sprzedaży towarów po przerobieniu.**

Podwyższenie podatku przemysłowego od obrotów, uzyskanych przez kupców ze sprzedaży towarów **po przerobieniu**, począwszy od dnia 1-go stycznia 1932 r. wytworzyło sytuację, która może fatalnie odbić się na egzystencji tych przedsiębiorstw.

Nowela do ustawy o podatku przemysłowym, wprowadzająca ograniczenie wyżej opisane, weszła w życie w tak zmienionych warunkach ekonomicznych, iż obecnie stosowanie ograniczenia, wprowadzonego przez powyższą nowelę **godzi w słuszne postulaty hurtowników**, a zarazem odbiera przemysłowcom możność uruchomienia przedsiębiorstw.

Przez okres gospodarczy 1925 — 1931 poważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe poniosły znaczne straty, które odbiły się fatalnie na kapitale obrotowym. Zmalała również ilość hurtowników, którzy w okresie konjunktury zaliczkami na poczet udzielonych zamówień podtrzymywali i powiększali produkcję, a pozostali więksi odbiorcy, nie mogąc bez narażenia resztek kapitału współpracować z zadłużonemi względnie pozbawionemi kapitału przedsiębiorstwami przemysłowemi, chroniąc się w ten sposób, że zakupują surowiec, który oddają fabrykantowi do przerobienia, a potem towar przerobiony sprzedają w swojem imieniu.

Gdyby więc nie było kapitału hurtownika, przemysłowiec stałby bezczynnie i nie mógłby dać pracy innym. To wystąpienie hurtownika mogło być w okresie konjunktury obejściem ustawy, ale obecnie stanowi **„malum necessarium“**, dla którego ustawodawca absolutnie **nie powinienby tworzyć uciążliwych norm, które działają hamująco na rozwój życia gospodarczego.** Większość hurtowników nie była zupełnie przygotowana na wymiary według stawki 2%, wobec czego nie wkalkulowawszy tej różnicy, stanęli obecnie przed bardzo trudnem rozwiązaniem kwestji, albowiem różnice i dopłaty w podatku przemysłowym dochodzą w niektórych wypadkach do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Dotknięci powyższą nowelą kupcy wnieśli już indywidualne podania o zwolnienie od nadwyżki, lecz starania pojedyncze nie mają widoków powodzenia. Wskazanem jest, by **sekcje branżowe organizacyj kupieckich**, opracowały odpowiedni memorjał i za pośrednictwem centralnych organizacyj w Warszawie wyjednały przychylne rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, albowiem przeciwne stanowisko Władz Skarbowych odstręcza rzutkich hurtowników od angażowania się w produkcji, co wpływa niekorzystnie na ożywienie produkcji i paraliżuje obroty.

Kraków.

ADWOKAT LEUCHTER.

Apetyty „dolarowe“ niektórych instytucyj kredytowych

Na terenie Izb handlowych krakowskiej i lwowskiej rozważana była w ostatnich dniach sprawa stosunku niektórych instytucyj kredytowych do dłużników, którzy zaciągnęli w tych instytucjach długi, opiewające na dolary.

Instytucje te wystosowały do dłużników dolarowych pisma, w których żądają zwrotu udzielonych kredytów, przyczem zgadzają się na prolongatę jedynie pod warunkiem, że dłużnicy ci zobowiążą się wyrównać swój dług nie po kursie dziennym dolara, lecz według kursu parytetowego, t. j. 8.91 za 1 dolara. Jest to naturalnie całkiem zwyczajny środek represyjny odnośnych instytucyj kredytowych, które chcą wyzyskać ciężką sytuację swych dłużników i zmusić ich do wyrażenia zgody na poniesienie tej, tak wielkiej różnicy kursowej. Gdyby przynajmniej instytucje te wypłacały wkłady dolarowe również według kursu parytetowego, wówczas możnaby częściowo zrozumieć ich stanowisko. Jednak instytucje te wypłacają wkłady według kursu dziennego dolara, a żądają od swych dłużników wyrównania długów według parytetu dolara, czyli, innemi słowy, dążą do uzyskania pewnej nadwyżki bilansowej i wzbogacenia się kosztem swych dłużników.

Stanowisko takie jest niezrozumiałe nietylko z punktu widzenia logiki gospod., ale i sprzeciwia się wyraźnie istniejącym normom prawnym, albowiem obowiązujący u nas kodeks karny przewiduje sankcje karne w postaci grzywny względnie kary więzienia dla tych osób, które stawiają pewne nieuzasadnione żądania, wyzyskując przymusowe położenie osób drugich. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli odnośne instytucje kredytowe nie wycofają się ze swego niefortunnego stanowiska, będzie musiał wkroczyć w tę sprawę rząd, a może nawet urzędowy czynnik sprawiedliwości.

S.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego.

ROZWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ.

Zasada prawna: Dla ważności rozwiązania umowy na podstawie art. 32 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r. nie jest konieczne pisemne o tem powiadomienie pracownika.

(Orzeczenie Izby oCywilnej Sądu Najwyższego z dn. 30 grudnia 1932 r. Nr. I. C. 2004/32).

*

ZRZECZENIE SIĘ WYNAGRODZENIA ZA OKRES WYPOWIEDZENIA PO ROZWIĄZANIU STOSUNKU PRACY.

Zasada prawna: Chociaż przepis art. 39 Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. jest przepisem „iuris cogentis“ i strony zarówno przy zawieraniu umowy pracy, jak w ciągu trwania stosunku pracy nie mogą uregulować wzajemnych stosunków pracy wbrew temu przepisowi, to jednak, gdy stosunek pracy został już rozwiązany i pracownik został zwolniony z pracy przez pracodawcę, pracownik może ważnie zrzec się służącego mu prawa otrzymania 3-miesięcznego wynagrodzenia.

(Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dn. 8 marca 1933 r. N. I. C. 1644/32).

*

WYPOWIEDZENIE UMOWY O PRACĘ PODCZAS PEŁNIENIA OBOWIĄZKÓW SĘDZIEGO PRZYSIĘGŁEGO LUB ŁAWNIKA SĄDU PRACY.

Zasada prawna: Wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę nie może nastąpić „podczas pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego lub ławnika sądu pracy“; wyrażenie „podczas pełnienia obowiązków“, stosownie do wyraźnego jego brzmienia, bynajmniej nie oznacza okresu czasu, na który pracownik wciągnięty został na listę ławników lub ich zastępców, lecz dotyczy tylko tego czasu, gdy pracownik wykonywa funkcję ławnika.

(Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dn. 20. I. 1933 r. N. I. C. 404/33).

*

PRACA W GODZINACH NADLICZBOWYCH.

Zasada prawna: Pracownika, który wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych, bez zlecenia pracodawcy, podczas pełnienia pracy w godzinach nadliczbowych, ani nie zgłaszał pracodawcy przepracowanych ponad normę ustawową godzin przy powtarzających się miesięcznie wypłatach tego wynagrodzenia, nie ma prawa do wynagrodzenia, nie ma prawa do wynagrodzenia w godzinach nadliczbowych.

(Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dn. 22. XI. 1932 r. Nr. III. I. Rw. 1115/32).

Z barbarzyńcami niemieckimi nie prowadzimy interesów!

Przed rozpoczęciem działalności Banku Akceptacyjnego

Komitet organizacyjny Banku Akceptacyjnego zwrócił się do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych o podanie mu w najbliższym czasie pierwszej listy **przedsiębiorstw handlowych, które zdaniem Izby powinny korzystać z usług tegoż Banku, gdyż posiadają nieściągalne wierzytelności rolnicze. Jak wiadomo, Bank Akceptacyjny uruchomić ma pomoc finansową dla instytucyj kredytowych i przedsiębiorstw, które zawrą układy z dłużnikami-rolnikami w przedmiocie rozłożenia spłat i obniżenia oprocentowania wierzytelności rolniczych.** W związku z tem żądaniem, Izby Przemysłowo-Handlowe przystąpiły do ustalenia wykazu większych przedsiębiorstw handlowych okręgu, które pragnęłyby nawiązać współpracę z Bankiem Akceptacyjnym.

TYLKO NA PRACODAWCY CIĄŻY OBOWIĄZEK ZGŁOSZENIA PRACOWNIKA DO Z. U. P. U.

Józef Śliwiński wystąpił przez Sąd Pracy przeciwko firmie S. Aks. Ericsson, żądając zasądzenia zł. 1.747 tytułem odszkodowania za utratę świadczeń od Z. U. P. U. w tejże wysokości, wobec nieubezpieczenia Śliwińskiego przez firmę Ericsson. Sąd Pracy powództwo uwzględnił w całkowitej wysokości.

Na skutek apelacji firmy Ericsson sprawę rozpoznał Sąd Okręgowy, który wydał wyrok, zasądzający na rzecz Śliwińskiego połowę poszukiwanej przezeń kwoty, oddalając roszczenie co do pozostałej połowy. Rozstrzygnięcie to uzasadnił Sąd Okręgowy tem, iż powód winien był samemu zatroszczyć się o zapisanie go do Z. U. P. U., że ten obowiązek ciążył na nim narówni z firmą Ericsson, że zaniedbanie dopełnienia tego obowiązku przez pracownika winno być traktowane narówni z zaniedbaniem pracodawcy, czyli że na skutek wspólnej winy obydwie strony wspólnie muszą ponieść wynikające z zaniedbania straty.

Od wyroku tego odwołał się powód Śliwiński do Sądu Najwyższego za pośrednictwem adwokata Marka Frenkla. W skardze kasacyjnej podniósł powód iż interpretacja odnośnych przepisów Rozporz. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych przytoczona przez Sąd Okręgowy jest niesłuszna. Zgodnie bowiem z treścią art. 106 i 111 t. Rozp. pracodawca obowiązany jest przesyłać wykazy podlegających ubezpieczeniu, podczas gdy pracownik ma jedynie prawo dokonywania odnośnych zgłoszeń. Prawodawca, akcentując obowiązek pracodawcy z jednej strony, a przysługujące pracownikowi uprawnienie z drugiej, wyraźnie przeciwstawia te pojęcia. Skoro więc pracodawca zaniedbał ubezpieczenia pracownika i nie dopełnił przez to swego obowiązku, winien ponieść pełną wynikającą stąd odpowiedzialność wobec pracownika, któremu przysługuje prawo do całkowitego odszkodowania.

Sąd Najwyższy godząc się z powyższemi wywodami wyrok Sądu Okręgowego uchylił.

ŚWIADECTWA POCHODZENIA WEŁNY.

W związku z powołaniem do życia izb rolniczych i przejęcia przez nie od organizacyj rolniczych zabiegów w kierunku podniesienia hodowli, ministerjum rolnictwa i reform rolnych ustaliło, że do stwierdzenia krajowego pochodzenia wełny upoważnione są izby rolnicze — warszawska, wileńska, wołyńska, lubelska, kielecka, łódzka, białostocka, pomorska, wielkopolska i śląska oraz organizacje i związki hodowców, jak małopolskie Tow. rolnicze w Krakowie, małopolskie Towarzystwo rolnicze we Lwowie i woj. Tow. organizacyj i kółek rolniczych w Brześciu do czasu powstania w tych trzech miastach izb rolniczych, wreszcie Związek hodowców owiec w Warszawie, wielkopolskie Tow. hodowców owiec w Poznaniu, Związek hodowców w Toruniu i Polski Instytut Wełnoznawczy.

Wszystkie te instytucje i organizacje upoważnione są do wystawiania zaświadczeń krajowego pochodzenia wełny pochodzącej wyłącznie z obszaru ich działalności i jedynie w przypadkach, kiedy krajowe pochodzenie wełny nie nastręcza wątpliwości.

O OBNIŻENIE OPŁAT TELEFONICZNYCH.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu przedstawiła M-stwu Poczt i Telegrafów, że dokonane w taryfie telefonicznej zmiany nie zdołały, wedle jej spostrzeżeń, zahamować dalszego ubytku abonentów telefonicznych. Zmiany taryfy telefonicznej wprowadzają wprawdzi szereg udogodnień i ułatwień w korzystaniu z telefonów i przynoszą pewne zniżki opłat wstępnych i instalacyjnych, lecz w zakresie zasadniczych opłat abonamentowych i międzymiastowych nie przynoszą ulg wobec tego Izba wyraziła wobec M-stwa prośbę o możliwie rychłe wprowadzenie ogólnej zniżki opłat w takich rozmiarach, aby przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe mogły nadal zatrzymać telefon, jako opłacający się środek łączności.

NOWA USTAWA CELNA.

Ministerstwo Skarbu otrzymało już wszystkie opinje zainteresowanych czynników urzędowych i sfer gospodarczych co do projektu nowej ustawy celnej. Dla rozpatrzenia tego materjału i ostatecz-

nego uzgodnienia tekstu projektu, utworzoną została w Departamencie Ceł Ministerstwa osobna komisja, w której obradach bierze udział przedstawiciel Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. Prace te prowadzone są intensywnie od połowy kwietnia i ukończone będą prawdopodbnie w lipcu b. r.

CECHY HURTOWEGO HANDLU WĘGLA.

W wyniku wspólnej konferencji Izb Handlowych Katowickiej, Krakowskiej i Sosnowieckiej wydana została opinja w sprawie cech handlu hurtowego węgla. W opinji tej wymienione Izby ustaliły, że za hurtowy handel węglem, obowiązany do wykupna świadectwa przemysłowego I. kategorji, należy uznać sprzedaż węgla kupcom i przemysłowcom celem dalszej odsprzedaży, produkcji, lub eksploatacji w ładunkach, wysyłanych bezpośrednio pod adresem odbiorcy i w ilościach, wynoszących jednorazowo conajmniej 1 wagon węgla, przyczem obrót roczny z tego rodzaju transakcyj winien wynosić conajmniej 100.000 ton.

CO BĘDZIE Z ZRYCZAŁTOWANYM PODATKIEM PRZEMYSŁOWYM?

Wobec tego, że obowiązujące rozporządzenie o zryczałtowaniu podatku obrotowego wygasa z końcem bież. roku Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie zajęła się ponownie zagadnieniem wymiaru podatku obrotowego drobnym płatnikom. Rozważane są następujące koncepcje: 1) zaszeregowanie nadal, jak to czyni obecne rozporządzenie, przedsiębiorstw do poszczególnych grup zryczałtowanego podatku na podstawie obrotu z lat poprzednich, 2) dokonywanie wymiaru podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw co parę lat, 3) oparcie wymiaru podatku obrotowego dla drobnych płatników na podstawie oznak zewnętrznych, 4) dokonywanie wymiaru na podstawie porozumienia między władzą skarbową a podatnikiem, 5) połączenie podatku obrotowego ze świadectwami przemysłowemi, 6) powrót do indywidualnego wymiaru.

OPODATKOWANIE POŚREDNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Licząc się z koniecznością, iż nowe rozporządzenie wykonawcze w sprawie znowelizowania ustawy o państwowym podatku przemysłowym w daleko idącej mierze ścieśniło uprawnienia pośredników w przedmiocie korzystania z ulg, jakie zapewniła im nowela z r. 1931, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w memorjale złożonym ostatnio ministerstwu skarbu szczegółowo podniósł całokształt zmian, jakim winno ulec rozporządzenie w zakresie przepisów, dotyczących sposobu opodatkowania. M. in. szczególny nacisk położony został na sprawę uchylenia ograniczeń, dotyczących utrzymywania zakładów handlowych, udzielenia delcredere, jakoteż równoczesnego prowadzenia operacyj pośrednictwa obok handlu na rachunek własny

ZALEGŁOŚCI ZA DOSTAWY RZĄDOWE BĘDĄ OPROCENTOWANE.

Przykładem nierównej miary, stosowanej wówczas, gdy państwo, samorząd czy inna insytucja publiczna jest wierzycielem, a wówczas gdy jest dłużnikiem, są z jednej strony zaległości w opłatach publicznych, z drugiej strony zaległości za dostawy dla tych instytucyj. Od zaległości w podatkach, opłatach socjalnych czy t. p. pobierane są wysokie odsetki, jeśli natomiast państwo, czy samorząd winno jest przedsiębiorstwu prywatnemu za roboty, czy dostawy, to, aby zlikwidować zaległe sumy i uzyskać procenty za zwłokę, trzeba nieraz walczyć z trudnościami nie do przezwyciężenia.

Jak się dowiadujemy, ten niesłuszny układ stosunków ma wkrótce ulec zmianie. Mianowicie w przygotowanym projekcie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o dostawach i robotach na rzecz państwa, samorządu i t. p. ma być przeprowadzona zasada oprocentowania sum należnych dostawcom.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE DLA RESTAPRATORÓW.

Ministerstwo Skarbu upoważniło Władze Skarbowe okólnikiem z 6. V. b. r. L. D. 4541/4/33 do zezwolenia restauratorom na wykupno świadectwa przemysłowego III. kat. przy rocznym obrocie 25.000 zł. Delegacja Lwowskiego Związku Restauratorów informowała się w Izbie Skarbowej w tym kierunku, co mają robić ci restauratorzy, którzy otrzymali już nakazy dopłaty albo mandaty karne z powodu wykupna świadectwa przemysłowego III. kart., gdy obrót ich nie przekroczył 25.000 zł. Delegacja spotkała się z radą, by ci restauratorzy, którzy, **mając obrót do 25.000 zł., otrzymali nakaz dopłaty** lub karę wnieśli odpowiednie przedstawienie do Władz skarbowych z powołaniem się na okólnik Ministerstwa.

Rozkład jazdy autobusowej

Odchodzą z Krakowa:

Alwernia 18.00
Będzin 13.00, 16.00,
Biała k. Bielska 16.30,
Brzesko Nowe 9.30, 12.00, 15.30, 16.30, 18.00
Cieszyn 16.30
Czernichów 18.00
Kielce 7.00, 12.30, 16.00
Krynica 7.45, 10.00, 16.00,
Limanowa 16.30
Maków 17.00
Miechów, 10.00, 14.00, 17.00, 18.00, 20.00
Mszana Dolna 16.15, 16.30
Myślenice 9.00, 13.00, 16.00, 19.30
Myślenice (we święta) 21.30
Nowy Sącz 18.00
Ojców 7.15, 10.00, 15.15, 18.30,
Olkusz 18.30,
Pilica 8.45
Proszowice 13.00, 17.00, 21.00
Rabka 9.00, 14.00, 15.00, 17.00
Słomniki 18.30, 19.00, 19.30
Swoszowice
Szczawnica 8.30,
Szczyrzyc 16.30
Wolbrom 17.30
Zakliczyn 16.00
Zakopane 8.00, 16.00
Zawoja 8.00, 17.00

Odchodzą z Podgórza:

Dobczyce 14.00, 15.00
Gdów 14.00, 15.00
Nowy Targ 18.00
Tarnów 18.00
Trzciany 14.00
Ujście Solne 14.30
Wieliczka 14.00, 15.00

OPŁATY NA RZECZ FUNDUSZU PRACY TYLKO OD WYPŁAT GOTÓWKOWYCH.

Ustawa o Funduszu Pracy i rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy wywołują w rozmaitych szczegółach rozbieżną interpretację i stosowanie. Rozporządzenie rady ministrów używa odnośne obliczenia potrąceń na rzecz F. P. terminu „każdorazowo przypadającego do wypłaty, wynagrodzenia“, z czego wynikałoby, że opłaty na F. P. uiszcza się tylko od wynagrodzenia gotówkowego. Tak też jest przeważnie rozporządzenie stosowane. Jak się dowiadujemy, zamierza rząd wystąpić wkrótce ze zmianą rozporządzenia rozciągając ważność potrąceń na rzecz F. P. również na świadczenia w naturze.

WIERZYTELNOŚCI ROLNICZE PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie (ul. Długa 1) uprasza właścicieli przedsiębiorstw handlowych, posiadających poważniejsze wierzytelności rolnicze, o zgłoszenie ich w Izbie, celem przedłożenia Bankowi Akceptacyjnemu. Odnośny wykaz — poza dokładnem brzmieniem firmy — powinien zawierać łączną sumę wierzytelności rolniczych według obecnego stanu, z podziałem na trzy grupy: a) wierzytelności płynnych, b) wierzytelności poczytywanych przez wierzyciela za stracone i c) pozostałych. Zgłaszać należy tylko łączne sumy bez specyfikacji.

Przedsiębiorstwa przemysłowe zostaną wezwane do składania wykazów wierzytelności rolniczych w późniejszym terminie.

TRUDNOŚCI ODNOWIENIA „POLGUMU“.

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie odnowienia zlikwidowanego w lutym kartelu producentów obuwia gumowego, natrafiają na bardzo poważne trudności. Na przeszkodzie do odnowienia kartelu stoi w pierwszym rzędzie obecna sytuacja na rynku, gdyż poszczególne firmy po likwidacji wspólnego biura sprzedaży przystąpiły już do organizowania własnych biur i angażowania odpowiedniego personelu. Pozatem trudności wyłaniają się na tle odrębnego stanowiska fabryk łódzkich K. W. Schweikerta, która nie należała do kartelu, oraz firmy Gentleman. Trzecią wreszcie przeszkodą jest nieustalony stosunek do firmy Bat'a. Te trudności czynią odbudowę kartelu coraz bardziej problematyczną.

Rozkład jazdy kolejowej

Ważny od dnia 15-go maja 1933 r.

Odchodzące z Krakowa:

Kierunek wschodni

do Bochni, Tarnowa, Rzeszowa

P. 0.52, 7.50, 8.15, **P. 8.50**, **P. 11.45**, R. 14.20, 15.30, R. 16.30, R. 17.58, **P. 19.07**, L. 19.20, 19.45, L. 20.45 23.30

Przyjazd do Krakowa

R. 6.20, L. 7.45, 8.45, R. 11.05, **P. 11.33**, 13.30, R. 14.45, 16.55, **P. 17.33**, R. 18.40, 20.05, R. 21.05, **P. 21.55**, 23.20, 6.40, **P. 5.50**,

Robotniczy: R, lokalny z Bochni: L.

Kierunek południowo-wschodni

Do Nowego Sącza, Krynicy

0.10, **P. 3.27**, 5.55, 8.50, **P. 13.15**, 13.22, 15.30, 17.58 **P. 19.07**

Przyjazd do Krakowa

11.05, 14.45, **P. 17.33**, 20.05, 21.05, 21.55, **P. 22.47**, **P. 1.35**, 5.50

Kierunek południowo-wschodni

do Jasła, Sanoka, Iwojnicza

0.10, 5.55, 13.22, 15.30, 17.58

Kierunek południowy

do Rabki, Zakopanego

0.20, **P. 6.50**, **P. 8.35**, 8.55, 9.30, 15.45, 19.32 sezonowe od 1 czerwca **P. 3.40**, **P. 13.30**

do Suchy 18.05

do Kalwarji, Wadowic

7.15, 15.15, 20.15

Kierunek północno-wschodni

Mielec, Lublin

P. 0.52, 7.50, 8.15, **P. 8.50**, 15.30, 19.45, 23.30

Do Warszawy

P. 6.15, 11.20, **P. 15.05**, **P. 17.42**, 21.31, **P. 22.25**, 23.10 sezonowy od 3 czerwca do 5 września i od 22 grudnia do 2 marca **P. 2.05**,

do Katowic (Sosnowic)

5.30, **P. 6.15**, 7.00, 9.05, 11.50, 13.05, 14.00, 16.40, **P. 18.10**, 20.25, **P. 22.25** do Gdyni

do Bielska

1.15, 4.20, 7.30, 9.15, **P. 11.41**, 14.00, 17.15, 20.05, **P. 21.25**

do Żywca

4.20, 7.30, 9.15, **P. 11.41**, 14.00, 17.15, **P. 21.25**,

do Cieszyna

4.20, 7.30, **P. 11.41**, 14.00, 17.15, 20.05, **P. 21.25**,

Ruch międzynarodowy.

Kierunek zachodni

Kraków, Poznań, Gdańsk, Gdynia

P. 6.15, 11.50, 20.25, **P. 22.25**

Kraków Wrocław - Berlin

P. 6.15, 9.05, 11.50, 14.00, **P. 18.10**,

Kraków - Zebrzydowice - Wiedeń - Praga

P. 11. 41, **P. 21.25**,

Kierunek wschodni

Kraków - Lwów - Stanisławów - Bukareszt

P. 0.52, 7.50, **P. 8.50**, **P. 11.45**, 13.22, **P. 19.07**, **P. 23.30**

P.: Pospieszny.

Ruch lokalny.

do Wieliczki

Motorowy 6.45, 8.25, 10.00, 11.50, 13.07, 15.05, 17.50, 19.15, 21.50, 23.10

osobowy p. 13.55, 16.45, 19.55

do Niepołomic 4.30, 14.10

do Kocmyrzowa M. 7.35, M. 10.50, 13.45, 16.40, M. 19.40

do Mogiły 13.45, 21.40

do Skawiny - Oświęcim 5.15, 13.40

do Miechowa - Kielce 5.30, 11.50, 14.00, 22.55

do Trzebini 1.15, **P. 2.05**, 4.20, 5.30, **P. 6.15**, 7.00, 9.05, 9.15, 11.20, **P. 11.41**, 11.50, 13.05, 14.00 **P. 15.05** 16.40, 17.15, **P. 17.42**, **P. 18.10**, 19.35, 20.25, 21.21, **P. 21.25**, **P. 22.25**, 22.55, 23.10

M.: Motorowy P.: Pospieszny

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.

Redaktor odpow. Samuel Kurzman. Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12